

# Rafacz, Józef

---

## Oswald Balzer jako badacz dawnego polskiego prawa sądowego i praw słowiańskich

---

Przegląd Historyczny 30/2, 319-324

---

1932-1933

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## OSWALD BALZER JAKO BADACZ DAWNEGO POLSKIEGO PRAWA SĄDOWEGO I PRAW SŁOWIAŃSKICH

Bolesną jest strata, jaką poniosła nauka polska, a w szczególności nauka historii prawa polskiego, przez śmierć profesora Oswalda Balzera. Z jego śmiercią ubył umysł niepośledni, zeszedł z placówki naukowej badacz wysokiej miary, którego nazwisko reprezentowało wielkie ukochanie nauki i wykonanie licznych a tak znakomitych prac.

Jeżeli główne świadectwo tego badacza występują przedewszystkiem w gałęzi historii ustroju Polski, na której kartach niemal przy każdym ważniejszym zagadnieniu zapisał się niezatartymi głoskami, to i inne działy historii prawa polskiego, jak również urzędnia słowiańskie, wykazują w mniejszej czy większej mierze przejawy zajęcia się nimi, przejawy tem znamiennejsze, iż w badaniach swych nad nimi doszedł do poglądów, które winny stać się punktem wyjścia dla następnych pracowników.

Gdy te to działy ma się na względzie, znamieną jest rzeczą, iż początkowe badania profesora Balzera dotyczyły prawa sądowego polskiego, a dopiero po nich zainteresowania Jego zwróciły się ku zagadnieniom ustrojowym. Już bowiem w r. 1881 pierwsza praca z tej dziedziny, jaka się ukazała, miała za podstawę kancelarię i akta grodzkie w wieku XVIII, a więc zagadnienie związane z organizacją sądów, a tem samem z procesem polskim. Wiadomo zaś, iż sądom poświęcone były i następne prace, jak przedewszystkiem *Geneza trybunału koronnego* (1884) i *Początek sądów kapturowych* (1885).

Wyraźnie już prawem karnem — chociaż Autor mówi często o procesie karnym — zajmowała się praca p. t. *O prawnej i bezprawnej ucieczce zbrodniarzy według statutów Kazimierza Wielkiego* (1883). Rezultaty

tej pracy, óparte na rozpatrzeniu artykułu 29 statutu kazimierzowskiego, polegają na ustaleniu, iż przestępca w sposób formalny może wyjechać, względnie jak autor chce, uciec zagranicę, otoczony opieką wojewody, kary zaś spadną na niego — konfiskata majątku, infamja i kara śmierci— dopiero po upływie roku od chwili opuszczenia granic państwa. Ucieczka bez zachowania tej formy, jak i ucieczka bezprawna, sprowadzały odrazu na przestępcę kary konfiskaty majątku, śmierci i infamji. Ważnem też było, iż przepis artykułu 29, został oczyszczony z wtrętu pisarskiego, jaki wybitnie przekształcał jego znaczenie, a chociaż późniejsze badania poszły dalej w rezultatach, tem niemniej już w tej pracy przejawia się prawnicza interpretacja, jak również posługiwanie się materiałem porównawczym, zaczerpniętym z prawa kanonicznego czy niemieckiego, co później tak wyraziście wystąpi w pracach ustrojowych.

Do tych zagadnień prawa karnego powrócił jeszcze profesor Balzer wydając „*Księgę kryminalną sanocką*“ (1890) i „*Regestr złoczyńców grodu sanockiego 1554—1638*“ (1892), przez co wybitnie przysłużył się nauce, bo pozwolił wglądać w praktykę grodzką w sprawach kryminalnych. Znaczenie tej publikacji tem jest istotniejsze, iż w dawnym polskim prawie karnem w wysokiej mierze posługiwano się pomocą organów miejskich, przesyłając im przestępców do sądzenia, torturowania i przeprowadzenia egzekucji. Posiadanie więc tego źródła pozwala nam stwierdzić stan faktyczny w jednym z grodów w zakresie praktyki karnej, jak i ustalić podobieństwo kar wymierzanych w miastach i jurysdykcjach grodzkich.

Poza prawem karnem, profesor Balzer zaznaczył swą działalność naukową w dawnym polskim prawie prywatnem. Znaczenie jego w tym dziale polega na kilku pracach monograficznych, jak i pewnych ustaleniach typu ogólnego w zakresie tego działu prawa. Monograficzne rozprawy zajęły się prawem rzeczowem, skoro z pod jego pióra wyszły następujące prace: *Zastaw użytkowy jako poprzednik hypoteki* (1888), *Hypoteka w dawnym ustawodawstwie polskiem* (1888), *Jubileusz ustawy hypotecznej polskiej z r. 1588* (1888), w których kolejno zajął się określeniem i rozwojem tych tak ważnych urzędzeń.

Inną pracą z tego działu, zaczerpniętą z prawa obowiązkowego, była rozprawa p. t. „*Rękojemstwo w prawie polskiem*“, wydana na tle pracy d-ra P. Dąbkowskiego (1906). Wypowiedział tu szereg poglądów, pogłębiających wybitnie naszą znajomość tego urządzenia, a chociaż nie rozwiązały one zagadnienia, to jednak dały podstawę i kierunek, w którym winny iść dalsze badania.

Zajmowało go również prawo spadkowe ziemskie, któremu wprowadzenie poświęcił specjalnej rozprawy, ale badając piastowskie prawo dziedziczenia tronu w pracy: *O następstwie tronu w Polsce* (1897), musiał

potrafić i o dziedziczenie w nieruchomości ziemskie, które ma tak wiele stycznych z prawem dziedziczenia dynastycznego.

Niezmiernie cenne uwagi wypowiedział profesor Balzer w pracy ogólnej p. t.: „*O obecnym stanie nauki prawa prywatnego polskiego i jej potrzebach*“ (1886). Jest to nietylko rachunek sumienia w zakresie przeprowadzonych do tego czasu badań, ale i wskazania dotyczące dalszej pracy. Słusznie więc zarzucił, iż prace podręcznikowe poprzedziły tu prace monograficzne, gdy winno być odwrotnie, zachęcając zaś do zajmowania się pracami monograficznymi wypowiedział przekonanie, mające i dzisiaj swą wartość, iż należy baczyć, aby dane zagadnienie uzyskało tyle miejsca, ile w istocie w dawnym prawie prywatnym może zajmować, bez wyolbrzymiania go, a za to bez wypożyczania wzmianek z urzędów ustrojowych. Przeciwwstawił się kategorycznie tworzeniu teorii prawa prywatnego polskiego z norm obcych praw, jak zwłaszcza prawa rzymskiego i niemieckiego, zalecając słusznie z należytym krytycyzmem ustalić ich wpływ na prawo polskie i możliwe zapożyczenia urzędów. Nie koniec na tem. Ustalił bowiem ponadto konieczność rozróżnienia prawa polskiego i prawa w Polsce obowiązującego, żądając aby wykład uwzględniał jedynie prawo polskie, co do innych zaś aby podkreślał ich istnienie.

Z innych poglądów, a jest ich tu wiele, wypadnie jeszcze stwierdzić, iż dawne prawo polskie prywatne — według profesora Balzera — winno być przedstawione metodą systematyczną, ponieważ Jego zdaniem nie zaszły w ciągu rozwoju żadne zmiany zasadnicze, jak również żądanie prowadzenia wykładu według systemu przekazanego nam przez dawnych prawników polskich z okresu najświetniejszego rozwoju. W tym to względzie doszedł do przekonania, iż w wykładzie należy przyjąć system użyty przez kodyfikatorów projektu z r. 1532, znanego nam pod nazwą *Correctura iurium*. Wtedy to przy uwzględnieniu pewnych odchyłeń prawo prywatne polskie w systemie swoim wykaże następujące i idące po sobie części: prawo familijne, prawo spadkowe, prawo rzeczowe i zobowiązania.

Tych kilka wybranych poglądów wskazuje najwyraźniej, iż chociaż badania profesora Balzera w niewielkiej mierze zajmowały się tym działem, jednak talent Jego niepowszedni potrafił i tu wskazać badaczom drogę, jaką winni oni iść, aby dobrze poprowadzić dzieło zaczęte. Zdawał sobie oczywiście sprawę, iż ten czy ów pogląd będzie musiał ulec rewizji, ale zasadnicze ujęcie nie straciło w najmniejszym stopniu jeszcze i dzisiaj na znaczeniu.

I jeszcze jedno. Troską Jego było żądanie, aby wydano krytycznie ustawy polskie, skoro statuty z epoki zwłaszcza średniowiecza przedstawiały wiele do życzenia. Sam do końca nie przestawał zajmować się

statutami Kazimierza Wielkiego i ich pokrewieństwem z kodyfikacjami innych krajów, troską jego było ustalenie wpływu prawa rzymskiego na ich powstanie, jak również dróg, któremi prawo to do Polski wchodziło. Niestety nie było mu danem przeprowadzić tej pracy, w każdym jednak razie wydanie Corpus iuris, obejmującego ustawy z znacznej części panowania Zygmunta Starego, było i jest świadczeniem niezwykle wielkiej wagi, które pozwala historykowi, także prawa sądowego, pełną ręką czerpać z tej skarbnicy ustaw, mandatów, dekretów, skarbnicy tem istotniejszej, iż pewnej.

Twórczość profesora Balzera obejmowała nietylko dziedzinę prawa polskiego. Przechodziła ona także na zakres ogólnosłowiański, poruszając problemy urzędzeń dawnego prawa słowiańskiego, względnie instytucje poszczególnych praw słowiańskich. W tym względzie jego jednego z uczonych polskich można nazwać następcą Wacława Aleksandra Maciejowskiego, tylko o wiele ostrożniejszym w wypowiedzaniu poglądów i lepiej uzbrojonym przy rozstrzyganiu licznych zagadnień badawczych. Znamienne przytem, iż w tym zakresie zdobył się na opracowanie pewnej całości zagadnienia, skoro napisał Historję ustroju Austrii (1896), w której znalazły uwzględnienie problemy urzędzeń czeskich, morawskich, chorwackich i t. d. Dzieło to choć z natury rzeczy musiało w znacznej mierze korzystać z badań monograficznych, jednak doskonałością przedstawienia, wybitną jasnością, umiejętną syntezą, wybitnie wyróżnia się spośród prac tego zakresu.

Prawu czeskiemu poświęcona jest *Maiestas Carolina i inne źródła prawa czeskiego w w. XIV a statuty Kazimierza* (1919), w której — jak tytuł wskazuje — zajął się ustaleniem wzajemnych związków prawodawstw polskiego i czeskiego.

Nie te jednak prace, choć mają istotne znaczenie, stanowią tytuł do chwały profesora Balzera, na terenie badań Słowiańszczyzny. Poza niemi wybitne rezultaty przy wskazaniu sposobu badań wykazuje w pracach: „*O zadrudze słowiańskiej*“ (1899), „*Historja porównawcza praw słowiańskich*“ (1900), „*Chronologja najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej*“ (1910). Myślą przeewodnią tych prac, to ustalenie tego, co już w zakresie praw słowiańskich zrobiono, kiedy to w zakresie poszczególnych praw słowiańskich zaczyna się naukowe ich badanie, a niezwykle istotnym jest też stwierdzenie, iż aby dojść do pierwotnych urzędzeń prawa słowiańskiego, trzeba najpierw zbadać poszczególne prawa słowiańskie. Dopiero bowiem po zbadaniu źródłowym w zakresie każdego z tych praw, można będzie porównać wzajemne urzędzenia, uznane jako pochodzące w każdym z praw z epoki najwcześniejszej i wtedy ustali się, iż wyszły one z pierwotnego prawa słowiańskiego, zabrane potem po podziale szczepów w poszczególne prawa i odpowiednio przetworzone. Przy tej spo-

sobności, zwrócił uwagę, iż ten sposób badania, pozwoli lepiej w każdym z krajów słowiańskich zrozumieć pewne urządzenie, skoro w każdym z krajów mogła dochować się pewna cecha, która pierwotnie istniała we wszystkich, a dopiero później zanikła. Ale nie koniec na tych wskazaniach. Spotykamy bowiem także słuszne zalecenia badania źródeł z krain zasiedlonych niegdyś przez Słowian a potem podbitych, bo i w nich w źródłach wcześniejszej doby, mogą się znaleźć wiadomości wybitnej wagi dla prawa słowiańskiego, a ostatecznie trzeba też mieć na względzie zwyczaje prawne, które dochowane dotąd u ludności, przeniosły niejeden ślad dawnych urzędzeń.

Niezmiernie ważną jest rzeczą, iż dając te wskazania dla przyszłych badaczy, pokusił się o danie dowodów, możliwości wyszukania w urzędzeniach średniowiecznych praw poszczególnych ludów słowiańskich, instytucyj pierwotnego prawa słowiańskiego. Wymieniwszy te urzędzenia, tem samem dawał pierwsze podstawy dla mającego się stworzyć przedmiotu historii prawa słowiańskiego, gdy dzisiaj możemy jedynie mówić o historii porównawczej praw słowiańskich. Do urzędzeń takiego pierwotnego prawa słowiańskiego zaliczył przedewszystkiem słuszenie zemstę, jako sposób dochodzenia i uzyskania sprawiedliwości, w połączeniu z urzędzeniami takimi jak ugoda i pokora, którą słuszenie określa, jako fikcję czy symbol zemsty. Za uznaniem tego urzędzenia za pierwotne przemawia istnienie zemsty u wszystkich narodów słowiańskich, co z natury rzeczy jeszcze może być bardziej pogłębione przez ustalenie, iż zemsta istnieje u wszystkich ludów aryjskich, a jest też u ludów innych ras.

Do urzędzeń pierwotnego prawa słowiańskiego zaliczył też zadrugę, jako związek osób węzłem pokrewieństwa złączonych, które pod wspólnym naczelnikiem prowadzą żywot gospodarczy na wspólnym majątku, której istnienie, względnie ślady mniej lub więcej istotne dadzą się stwierdzić u każdego z ludów słowiańskich.

Badania nad ludami słowiańskimi pozwoliły mu zarazem wytłumaczyć pierwotność takich urzędzeń, jak związków rodowych, a potem wyższych, jak równoznacznego w Polsce opola z ruską werwią, serbską okoliną i czeską osadą. Zarazem bliższe zbadanie włodyków-władyków pozwoliło Mu na stwierdzenie, iż kształtowanie się ich należy odnieść do epoki bardzo starożytnej, a więc można ich uważać jako urządzenie słowiańskie.

Ważnem jest również wytłumaczenie powstania własności jednostkowej na nieruchomościach, skoro wiadomo, iż pierwotnie była wspólna własność rodowa. Słuszne wywody profesora Balzera wskazują, iż działo się to powolnie przez losowanie, może coroczne początkowo, działek gruntowych pomiędzy poszczególnych członków rodu. Grunta takie były użytkowane przez współrodowców, którzy z nich pożytki obracali dla

siebie, z chwilą zaś gdy takie losowanie odbywało się coraz rzadziej, tem samem utwierdzało się władanie nimi wykonywane przez posiadacza, tak iż ostatecznie losowanie zarzucono, a tem samem grunt przeszedł we własność indywidualną.

Dawszy takie zaczątki przyszłego prawa słowiańskiego, widoczną jest rzeczą, iż w ciągu swych badań naukowych nad instytucjami średnio-wiecznymi Polski, myślał o szerszej pracy z tego zakresu. Iż istotnie tak było świadczy wyjątek z obszerniejszej pracy p. t. *Uwagi o kształtach państw pierwotnej Słowiańszczyzny zachodniej* (1932), w której między innymi ustalił, iż organizacji opolnej nie można pożytywać za osobny typ państwowości w dobie wcześniejszej, zaś źródła władzy książęcej u Słowian należy szukać nie w czynnościach kapłańskich, lecz w sprawowaniu dowództwa wojskowego, do którego rychło przyłączyły się inne atrybucje, jak przedewszystkiem sprawowanie władzy sądowej i rządowej. Stwierdził zarazem, iż w dobie wczesnej stworzyła Słowiańszczyzna kilka większych organizacji państwowych, z których najczęstszą o ile chodzi o formę prawną, jest państwo państw.

Już te ustalenia na dotychczasowym grząskim gruncie rozróżnień prawnych pozwala się spodziewać wielkich rezultatów całości dzieła. Może znajdują się w niem przekonania, którym niejednokrotnie ustnie dawał wyraz, iż urządzenia polskie prawa rodowego, jakie w śladach długo jeszcze istniały, odzwierciedlają najlepiej pierwotny ustroj słowiański. Z natury rzeczy w tych warunkach prawo polskie byłoby punktem wyjścia dla dalszych badań i z niem przedewszystkiem musiałby się zapoznać każdy badacz historii praw słowiańskich. Co więcej ogólna historia prawa musiałaby czerpać z prawa polskiego, skoro w świetle uwag profesora Balzera obok ustrojów opartych na wyrobionem pojęciu własności prawa rzymskiego, obok własności podzielonej, tyle charakterystycznej dla krajów Europy, Polska opierała się na własności rodowej i jej przeżytkach, jakie zachowały się jeszcze długo za jej istnienia.

Ale gdyby nawet dzieło pozostawione w rękopisie nie zawierało tych przekonań, gdyby poglądy te nie doznały rozpatrzenia i udowodnienia, tem niemniej znaczenie profesora Balzera tak w nauce polskiej, jak i całej Słowiańszczyzny pozostanie wielkie, a imię jego naukowe będzie wyrte złotemi głoskami w dziejach kultury.